Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 6 CZERWCA 1939 N — Nr 67

Niesłychany wyczyn „Obrony Ludu“.

Broni Żydów przed zarzutem większej niż u Polaków przestępczości.

III.

Ponieważ — zdaniem „Obrony Ludu — Żydzi są pionierami i podporą demokracji, przeto z tego jedynie tytułu pochodzi nienawiść ze strony przeciwnej ku nim, a więc ze strony, jak to raczy określać to pismo, **zacofańców**. Reakcja polska więc, pisze rzeczone pismo, pragnie osłabić demokrację naszego narodu i państwa **przez usunięcie z życia publicznego inteligencji żydowskiej** i żydowskich robotników, posługując się przy tym różnymi **fałszywymi argumentami**, tak np. twierdzi ona, że Żydzi w ogóle, a specjalnie **inteligencja żydowska demoralizuje** nas, a na dowód przytacza ona (tj. ta reakcja — przyp. red.) ten argument, że wśród Żydów jest więcej oszustw niż wśród Polaków. Zapewne tak jest, pisze „Obrona Ludu“, ale, niestety, dodać należy, że wśród Polaków za to jest **więcej przestępstw przeciw życiu i bezpieczeństwu niż wśród Żydów.**

Stwierdza to rzekomo statystyka. **Morderstwa** na tle rozmaitych kłótni rodzinnych, czy to **o działy majątkowe** czy to na tle **erotyczno-uczuciowym**, jak również **fakty bandytyzmu są częstsze stosunkowo u Polaków niż u Żydów.** Bądźmy więc szczerzy, ostrzegawczo konkluduje „Obrona Ludu“, **z takimi argumentami!** Mówią nam jeszcze o tym, że wśród **młodzieży** żydowskiej jest dużo **komunistów**, pisze „Obrona Ludu“ i zapewne tak jest i oni są szkodliwi, ale tworzą oni **garstkę ogółu Żydów**, masowe natomiast prześladowanie Żydów **ułatwi tylko robotę komunistom**“.

A więc to tak? Ażeby **Żydów oczyścić i wybielić z ich przestępczości najgorszego gatunku**, z którego słyną na całym świecie, pismo to nie waha się **zniesławiać własne społeczeństwo**, przypisując mu **jak najgorsze zbrodnicze instynkty, jak bandytyzm, popełnianie morderstw** na tle kłótni rodzinnych i rozpustę i **inne zbrodnie przeciw życiu i bezpieczeństwu?** I to czyni pismo polskie. Po to **kala się własne gniazdo, aby w jak najlepszym świetle przedstawić plugawe gniazdo żydowskie?** Czyż jeszcze dalej można iść w **zaprzaństwie** na rzecz Żydów?

Czyż pismo to już aż tak zaślepło w bezpamiętnym zaprzedaniu się Żydom, że nic nie wie o gnębieniu przez Żydów w czasie niewoli na równi z hakatystami ludu polskiego, o jego wynaradawianiu przez Żydów, czyż nic nie wie, jak to Żydzi we wszystkich trzech b. zaborach wszędzie łączyli się z naszymi gnębicielami, aby im pomagać w niszczeniu żywiołu polskiego, czy nic nie wie, jak to w czasie okupacji niemieckiej w b. Kongresówce do spółki z Niemcami **łupili aż do krwi biedny lud polski**, a nie dość na tym, ze zemsty za lada co wydawali masowo Polaków drogą denuncjacji na **rozstrzelanie**, nic nie wie o tym, jak to Żydzi w czasie, kiedy wojsko polskie w r. 1920 swą piersią, krwią i życiem zasłaniało Ojczyznę przed zalewem **dzikiego barbarzyństwa** wschodu, **zdradę** uprawiało na rzecz **bolszewików, a żołnierzy polskich**, gdzie tylko im się dało, **znienacka napadali i mordowali**; że tak zapalczywie broni ich bytu, ich stanu posiadania i wpływów w Polsce?

Na tak niesamowitą obronę Żydów i poniżanie Polaków ledwo by się zdobyć odważyło jakieś piśmidło żydowskie. Wyręczyło je pismo **polskie**, wychodzące na domiar na Pomorzu i to w dodatku w czasie, kiedy potrzeba silnego **rozpłomieniania ducha narodowego** wobec grożącej strasznej nawałnicy wojennej.

„Obrona Ludu“ kończy swój długi elaborat takim apelem i to pod adresem polskiej **młodzieży demokratycznej** „**Młodzież demokratyczna**, świadoma swych dążeń i dróg, do nich wiodących, dla której bezpieczeństwo państwa polskiego jest drogie, **zwalczać powinna energicznie zoologiczny antysemityzm endeków** i innych żywiołów reakcyjnych, który utrudnia demokrację naszego społeczeństwa i naraża nieraz państwo nasze na wielkie niebezpieczeństwo“. A więc nawet **bezpieczeństwa państwa** nie waha się to pismo używać jako argumentu w obronie Żydów w Polsce! **Do walki z antysemityzmem** wzywa „Obrona Ludu“ młodzież polską! Pytamy, czym usprawiedliwić taki apel ze strony rzeczonego pisma, zwłaszcza w tym czasie, kiedy Polsce grozi od zewnątrz tak wielkie niebezpieczeństwo? Apel do walki nie w obronie zagrożonych granic Państwa, a do walki w obronie Żydów w Polsce?

Gdzie poczucie godności i solidarności narodowej u tego pisma?

Sejmik spółdzielczy w Toruniu.

W środę odbyło się w Toruniu na sali Artusa walne doroczne zgromadzenie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych, na którym uchwalono szereg doniosłych rezolucyj, a m. in. walne zgromadzenie wypowiedziało się za **rychłym i ostatecznym oddłużeniem rolnictwa**, w sposób któryby **nie** podważał zaufania wierzycielskiego do rolnictwa, a przez to nie pozbawiał go kapitałów pieniężnych oraz nie niszczył aparatu kredytowego, pracującego dla rolnictwa.

Wicepremier Kwiatkowski w Toruniu na inauguracji Pom. Rady Gospodarczej.

W dniu 3. 6. odbyło się w Toruniu posiedzenie Pomorskiej Rady Okręgowej, na które przybyli m. i. p. wicepremier Kwiatkowski, wicemin. skarbu Morawski, wicem. rolnictwa Krawnlski i td. O godz. 10 nastąpiło zagajenie posiedzenia przez p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza. **Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.**

Witos przeczy.

Podaliśmy atak „Kuriera Porannego“ na Witosa, jakoby w Pradze konferował w Gestapo. P. Witos w tej sprawie ogłosił w „IKC“ pismo następujące:

„Nigdy i nigdzie z „Gestapo“ niemiecką konferencji nie odbyłem, z nią się nigdy nie spotkałem, nikomu nie dałem najmniejszych podstaw do wyciągania jakichkolwiek wniosków w tym względzie“.

Nam się zdaje, że w całej tej sprawie gra rolę obawa przed wpływem na życie polityczne Witosa po jego powrocie do kraju. Poprostu chce go się publicznie zdyskredytować. Cała ta heca ma posmak niegodziwej denuncjacji.

Marszałek Sejmu na Zamku.

W piątek P. Prezydent RP. przyjął marsz. Sejmu prof. W. Makowskiego.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na wtorek 6 bm.

Wielka wspólna manifestacja na rzecz Polski we Francji.

W Paryżu odbyła się wielka manifestacja publiczna pod hasłem: „Francja u boku Polski“, zwołana przez organizację „Energia Francji“, grupująca przedstawicieli wszystkich odłamów i prądów politycznych od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy.

Wszyscy mówcy w gorących słowach zapewniali, że w razie konieczności cała Francja stanie u boku Polski.

Imieniny Ojca św. Piusa XII.

Dnia 2 czerwca przypadały imieniny Ojca św. Piusa II. W dniu tym myśli i uczucia wszystkich wiernych katolików skierowane zostały ku osobie Namiestnika Chrystusowego na ziemi z najgorętszym życzeniem błogosławieństwa i pomocy Bożej w Jego trudach dla dobra Kościoła i pokoju świata, opartego o prawdę, sprawiedliwość i wolność.

Włoscy ochotnicy opuścili Hiszpanię.

Z Kadyksu odpłynęło 8 statków włoskich, wiozących ochotników włoskich i 3000 Hiszpanów do Neapolu.

Ostatnie przemówienie komisarza Mołotowa

dowodzi, że jeszcze nie doszło do porozumienia w sprawie paktu między Anglią, Francją a Sowietami.

Moskwa. W ub. środę wygłosił na posiedz. najwyższej rady Mołotow jako komisarz spraw zagran. przemówienie, w którym na wstępie skrytykował dotychczasową politykę nieinterwencji państw demokratycznych, podkreślając, że polityka ta umożliwia państwom zaborczym dokonanie zaborów w Europie. Dopiero zajęcie Czech i Kłajpedy uświadomiło, do czego prowadzi taka polityka nie sprzeciwiania się agresorom. Szczególnie jasno zrozumiano sytuację, gdy **Hitler zerwał pakt z Anglią i Polską.** Następnie podał, jaki powinien być układ po myśli ZSRR. „A mianowicie, oświadczył on, konieczny jest pakt o wzajemnej pomocy między ZSRR, a Anglią i Francją i udzielenie gwarancji dla **wszystkich państw**, graniczących ze Związkiem Sowieckim oraz udzielenie **efektywnej pomocy ZSRR**, gdyby ten zmuszony został wystąpić w obronie tych państw. Ten punkt widzenia nie znalazł jeszcze całkowitego zrozumienia“. Dalej zaznaczył, że Anglia i Francja przyjęły zasadę wzajemności, ale **obsadziły ją takimi omówieniami**, że faktycznie może stać się ona fikcją. W takich warunkach **ZSRR nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych, jeżeli nie otrzyma odpowiednich gwarancyj.** ZSRR **nie zamierza się też wyrzekać stosunków gospodarczych z takimi państwami jak Niemcy i Włochy.** W stosunkach z Polską, mówił Mołotow, należy podkreślić ogólne polepszenie. Przemówienie to wywołało pewne wrażenie w Anglii i Francji. Dowodzi ono, że jeszcze przeszkody do zawarcia paktu między Anglią i Francją nie zostały usunięte. Jednak przypuszczają, że to niebawem nastąpi, a wysuwane zastrzeżenia ze strony Mołotowa są poczynione, aby jak **najwięcej dla ZSRR wytargować korzyści.**

Halifax jedzie do Moskwy, by doprowadzić do paktu ze Sowietami.

Londyn. 2. 6. Różne dzienniki donoszą, że albo sam Halifax albo podsekretarz stanu Butler wyjadą do Moskwy, by doprowadzić do końca rokowania angielsko-sowieckie.

Ludność Sowietów wynosi 170 milionów.

Moskwa, 2 czerwca. Według definitywnych danych spisu ludności ze stycznia rb. ludność w państwie sowieckim wynosi 170 mil. 467 tys.

Znów czystka w armii niemieckiej.

Coś się psuje w państwie hitlerowskim.

Londyn. Do stolicy Anglii nadeszły rewelacyjne wiadomości o nowej wielkiej czystce, przeprowadzonej przez Hitlera w ciągu ostatnich dwóch tygodni pośród generałów Reichswehry. Kanclerz Hitler przeniósł w stan spoczynku przeszło 30 wyższych oficerów, krytykujących politykę zagran. Ribbentropa. Widać z tego, że coś się bardzo psuje w państwie hitlerowskim.

Wrzenie we Włoszech przeciw Niemców.

Paryż. Korespondenci rzymscy prasy paryskiej stwierdzają tak u cywilnej ludności jako i w armii wielkie niezadowolenie ogółu z powodu sojuszu włosko-niemieckiego i sprowadzanie nie tylko inżynierów i instruktorów niemieckich do Włoch, ale nawet i oddziałów wojskowych.

Przymusowy pobór młodzieży czeskiej do roboty w Rzeszy.

Donoszą z Czech, iż Niemcy zarządzają przymusowy pobór młodzieży czeskiej do ciężkich robót w Niemczech.

TYDZIEŃ ZIEM WSCHODNICH

5—10 czerwca

Tymrazem angielska łódź podwodna poszła na dno morza.

Londyn 2 czerwca. Olbrzymie wrażenie wywołała wiadomość o katastrofie angielskiej łodzi podwodnej „Thetis", która po raz pierwszy po jej zbudowaniu zanurzyła się w głąb morza i nie wyszła na powierzchnię.

Łódź „Thetis" zaopatrzona była w zapas tlenu, wystarczający na 36 godzin. 21 okrętów ruszyło na poszukiwanie zaginionej łodzi. Samoloty również ruszyły do akcji. Udało się wykryć miejsce, gdzie łódź zatonęła. Osiadła ona na dnie morza na głębokości 40 metrów. W łodzi znajduje się 70 osób. Dzienniki angielskie wyrażają przy tej sposobności ubolewanie, że flota angielska nie ma do dyspozycji dzwonu ratunkowego. „Thetis" posiada natomiast nowoczesną aparaturę tlenową oraz jest wyposażona w aparaty „Dawisa", które pozwalają w odstępach 5 minutowych wypuścić z łodzi po 2 członków załogi w specjalnych skafandrach przez błyskawiczne odmykanie i zamykanie klapy.

Czterech członków załogi „Thetis", kapitan i porucznik wydostali się z łodzi i znajdują się na pokładzie torpedowca „Brazen". Reszta, tj. 100 osób prawdopodobnie zaginęła.

Wszelkie nadzieje uratowania zamkniętych w łodzi podwodnej marynarzy stracone.

Londyn. Prace nad uratowaniem załogi zatopionej łodzi podwodnej „Thetis" trwały przez całą noc bez przerwy. Niestety łódź, która dziobem wystawała ponad poziom morza, przy zabiegach wywindowania wyżej, wysunęła się i opadła na 70 metrach głębokości. Nad ranem na pukanie, którym nurkowie porozumiewali się ze znajdującymi się wewnątrz łodzi, przestano odpowiadać. Stracono więc wszelkie nadzieje na ratunek. Dla 101 marynarzy łódź podwodna stała się grobem. Jest to największa dotychczas w dziejach marynarki katastrofa łodzi podwodnej.

900.000 żołnierzy pod bronią posiadać będzie Anglia.

Londyn. Jak donoszą, w związku z wprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej Anglia będzie miała za kilka miesięcy, a więc między czerwcem a wrześniem armię liczebną, równą armii państw kontynentalnych. Między czerwcem a wrześniem pod bronią będzie w Anglii prawie 900.000 żołnierzy.

Żniwo wojny japońsko-chińskiej.

W Chinach trwają nadal obecnie zacięte walki, w których i wojska chińskie odnoszą nieraz zwycięstwa, zadając ciężkie straty Japończykom. Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że podbój całych Chin będzie dla Japonii wyczynem ponad jej siły.

Ostatnio japońska kwatera główna ogłosiła wynik dotychczasowych walk. Według tego sprawozdania straty chińskie wynoszą dotychczas 2.300.000 ludzi, z czego milion zabitych.

Terytorium chińskie, zajęte przez wojska japońskie, wynosi 1.600,000 km. kw., t. zn. pięć razy tyle, ile wynosi powierzchnia Japonii.

Zajęte prowincje stanowią 50 proc. powierzchni właściwych Chin, a 16 proc. całych Chin z prowincjami przyłączonymi.

Straty Japończyków w zabitych wynoszą 40 tysięcy.

Japończycy zdobyli olbrzymie zapasy materiału wojennego. Sprawozdanie japońskie jednak zbyt wysokie straty przypisuje Chińczykom. Tymczasem jednak sytuacja wojsk japońskich w Chinach staje się coraz to trudniejsza.

Karabiny niemieckie pod Wejherowem.

Gdynia. 2 czerwca. W lesie pod Wejherowem bawiące się dzieci znalazły ukrytą broń, mianowicie ręczne karabiny typu, używanego w wojsku niemieckim z napisem na lufie: „Deutsche Waffen". Bardzo charakterystyczny jest szczegół, że karabiny były przechowywane w trocinach, co świadczy, że były one przysłane w specjalnym opakowaniu.

„No, cóż tam, macie jeszcze Polskę"?

Prem. Składkowski o zachowaniu się Niemców w Polsce.

Warszawa. P. prezes rady ministrów gen. Składkowski, nadesłał następującą odpowiedź na interpelację sen. H. Sujkowskiej w sprawie „prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców, obywateli polskich", przyjętą na 15 posiedzeniu Senatu w dniu 25 marca 1939 r.

Podane w interpelacji fakty odnośnie Pawła Reszkego, urzędnika elektrowni w Łodzi, są nieścisłe. Stan sprawy przedstawia się mianowicie w następujący sposób: Dnia 1 marca Reszke przyszedł do biura i powitał kolegów słowami: „No, jak tam, macie jeszcze Polskę? Kiedy zaś zwrócono mu uwagę na niewłaściwość tych słów, dodał: „Cóż dziwnego, wczoraj była Czechosłowacja, a dziś jej nie ma". Wobec powyższego wyciągnięto w stosunku do Reszkego „wszystkie" konsekwencje. W szczególności zawieszono go w czynnościach służbowych i niezależnie sprawę skierowano na drogę sądową. Prokurator zarządził w stosunku do Reszkego areszt śledczy.

Po kilku dniach prokurator zwolnił Reszkego z aresztu, a postanowieniem z dnia 30 kwietnia umorzył sprawę.

Wystąpienie Reszkego było również rozpatrywane przez sąd koleżeński, który, opierając się na decyzji prokuratora, uznał sprawę za wyczerpaną i dnia 8 maja zawiadomił o tym dyrekcję elektrowni. Dyrekcja elektrowni nie powzięła jeszcze decyzji w stosunku do Reszkego, tak, że stan zawieszenia go w czynnościach utrzymuje się dalej. O jakiejkolwiek interwencji konsula niemieckiego w sprawie Reszkego władzom nic nie wiadomo.

W Michałowie, powiat białostocki, w lokalu oddziału Deutscher Volksverband (Niemiecki Związek Ludowy) wywieszona była w czasie od jesieni 1938 r. do lutego br. mapa niemiecka, kwestionująca przynależność byłego zaboru niemieckiego do państwa polskiego. Za tolerowanie tego stanu władze pociągnęły do odpowiedzialności karnoadministracyjnej Oskara Wagnera i Kurta Freymarka, członka oddziału. W wyniku rozprawy orzeczono w stosunku do Kurta Freymarka grzywnę w wysokości 500 zł z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności, w stosunku do Oskara Wagnera grzywnę w wysokości 250 zł, z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności.

Jak z powyższego wynika, władze lokalne uczyniły wszystko, co w danej sytuacji do nich należało. Sławoj-Składkowski, minister.

Za śpiewanie „Boże, coś Polskę" bicie po twarzy!

Niebywała prowokacja, niestety ze strony księdza, w kościele na Górnym Śląsku.

Katowice. Dnia 30 maja, podczas odbywającego się w Lipinach Śląskich nabożeństwa majowego w języku niemieckim, zaszedł wypadek niebywałej prowokacji.

Mianowicie pod koniec nabożeństwa, gdy liczni zebrani obywatele Lipin oraz członkowie polskich stowarzyszeń zaintonowali hymn „Boże, coś Polskę", miejscowy ks. wikary, Paweł Krullig, odstąpiwszy od ołtarza, uderzył kilku bliżej stojących ołtarza obywateli po twarzy (!!!) i wyrzucił ich z kościoła (!!!).

Zajście tu wywołało niebywałe oburzenie. W związku z tym incydentem na wniosek prokuratoskiego okręg. w Katowicach w dniu 2 bm. ks. Krullig został aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem znieważenia narodu polskiego i kościoła.

Walne zebranie i powiatowy zjazd Kółek Rolniczych.

Lubawa. W czwartek, dn. 1 bm., w hotelu pod „Orłem" odbyło się walne zebranie oraz zjazd powiatowy TRP. Zebranie zagaił pozdrowieniem katolickim i słowo wstępne wygłosił prezes pow., ks. prob. Zabrocki. Udział delegatów był liczny. Przystąpiono do sprawozdań członków Zarządu. Ks. Prezes oświadczył, że swe sprawozdanie odczyta po otwarciu zjazdu. Wobec tego przewodn. komisji rew, ks. prob. Strehl z Sampławy złożył obszerne sprawozdanie, z którego wynikało, że spowodu wielce oszczędnej gospodarki Zarządu pozostało saldo na rok 1939|40 w kwocie zł 3.245. W dyskusji nad sprawozdaniem uchwalono jednogłośnie na wniosek ks. Prezesa 500 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, a przypadające obligacje przeznacza się na FON. Powyższą uchwałę zgromadzeni potwierdzili hucznymi oklaskami. Po dyskusji na wniosek ks. prob. Strehla udzielono Zarządowi absolutorium. Następnie ks. Prezes podał do wiadomości, że w miejsce ustępujących przez losowanie 4 członków Zarządu należałoby wybrać nowych. Ponieważ żadnych kandydatur nie zgłoszono, na propozycję przewodniczącego pozostawienia tych samych członków w Zarządzie, zgromadzenie wyraziło swą zgodę. Również skład 9 delegatów do Rady Wojewódzkiej pozostał bez zmian, a wobec tego, że Towarzystwu przysługuje obecnie 10 delegatów, więc wybrany został dodatkowo p. gen. Waraksiewicz z Tyliczek. Sekr. pow. p. Kołodziejski referował budżet na rok 1939|40, który w dochodach i rozchodach wynosi 11.200 zł, a który też został bez sprzeciwu przyjęty. Po wyczerpaniu porządku obrad ks. Prezes solwował walne zgromadzenie.

Bezpośrednio potem uformował się długi pochód, złożony z członków Kółek Roln. Przy dźwiękach orkiestry na czele z władzami powiatowymi oraz 10 sztandarami organizacyj ruszono ulicami miasta do kościoła parafialnego. Uroczystą Mszę św., na którą przybyli także starosta p. mgr Kowalski, komendant tut. garnizonu, ks. prob. Drost z Prątnicy i ks. Proboszcz z Tylic celebrował ks. wik. Ebertowski, który od ołtarza wygłosił bardzo piękne okolicznościowe kazanie, podkreślając, że każdy rolnik, silnie przywiązany do swej ziemi, zdecydowany jest nie oddać ani grudki ziemi. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże, coś Polskę". Pochodem udano się do sali w hotelu „Pod Orłem", gdzie odbyły się obrady zjazdowe. Na scenie stanęły półkołem liczne sztandary rolnicze.

Zjazd zagaił pozdrowieniem katol. ks. prezes Zabrocki, witając p. Starostę, Komendanta garnizonu, Wiel. Duchowieństwo, prezeskę kół gospodyń Wiejsk., p. Waraksiewiczową, dyr. szkoły roln. p. inż. Iglewskiego, instr. hodowl. p. Grochowskiego i bardzo licznie zgromadzonych. Potem ks. Prezes wygłosił dłuższe przemówienie. Nawiązując do pięknego kazania m. in. zaznaczył, że rolnik pomimo ciężkiego położenia jest zawsze gotowy ponieść choćby największe ofiary dla dobra Ojczyzny, a dowodem tego jednomyślna uchwała walnego zgromadzenia złożenia na Pożyczkę Obrony Przeciwlotn. 500 zł, a obligacji na FON, w końcu wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, p. Prezydenta i Naczelnego Wodza, a orkiestra odegrała „Hymn Narodowy". Następnie p. starosta w swym przemówieniu podkreślił m. in., że za przykładem Brzozia Lub. inne gromady jak Byszwałd, Rożental zmienić winny nazwy swych gromad na czysto polskie. Dalej p. Starosta, zwracając uwagę na dzisiejsze naprężone stosunki polityczne, nadmienił, że jest dumny z tego, iż dane mu jest włodarzyć takim powiatem, którego każdy rolnik gotów jest każdej chwili stanąć w obronie granic Ojczyzny i ponieść choćby największe ofiary, po czym wzniósł okrzyk na cześć rolnictwa pow. lubawskiego. Za tak treściwe przemówienie zebrani samorzutnie wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć p. Starosty. Z kolei w żołnierskich słowach p. ppłk. Mijakowski zaznaczył m. in., że rolnik na pograniczu musi być zawsze gotowy na odparcie jakiegokolwiek napadu ze strony zdradzieckiego sąsiada, a w końcu złożył życzenia pomyślnych obrad. Tu znowu zgromadzeni samorzutnie wznieśli okrzyk na cześć p. Pułkownika i manifestowali na cześć Armii. Dalej życzenia pomyślnych obrad złożyli: w imieniu „Drwęcy" p. Krych, a w imieniu gospodyń wiejskich p. prez. Waraksiewiczowa.

Następnie ks. Prezes odczytał bardzo obszerne sprawozdanie z rocznej działalności zarządu, z którego wynikało, że włożono nadzwyczaj dużo wytężonej pracy dla dobra rolnictwa i Państwa. Huczne oklaski były najlepszym dowodem uznania dla intensywnej pracy wszystkich jego członków. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali ks. prob. Strehl, p. Zieliński z Omula, p. Marszelewski z Mikołajek i inni. Z kolei sekr. pow. p. Kołodziejski odczytał plan pracy na rok 1939|40. Ponadto obszerny i wielce interesujący referat n. t. „Treściwa pasza" wygłosił p. inż. Dylewski. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Zawadzki Bol. z Lubawy, Krajnik z Brzozia Lub. i in., na różne pytania prelegent dawał wyjaśnienia. W wolnych głosach w sprawach rolnych, a szczególnie łąk przemawiali ks. prob. Drost z Prątnicy, p. Marszałek z Białej Góry, ks. prob. Strehl, p. Zieliński z Omula i. in. P. Witkowski z Sampławy apelował do zarządu pow., by poczynił starania u władz miarodajnych, aby ogłoszenia urzędowe, jak licytacje itp. były ogła-

GROTA POTĘPIENCA.

POWIEŚĆ 25

(Ciąg dalszy.)

Już dwa razy prowadziłem na czele jazdę do ataku; syn i zięć walczyli obok mnie jak dwaj bohaterowie. Zatrąbiono znowu do ataku. Skoczyliśmy pędem, dragonia moskiewska stawiła nam opór i dała w samo czoło ognia. Z całego oddziału spadło tylko dwóch z koni, a tymi zabitymi byli... mój syn i zięć!..

Krzyknąłem z rozpaczy, z wściekłością tygrysa wpadłem z oddziałem na dragonów i złamałem ich od razu. Nasieczono nieprzyjaciela co niemiara, a reszta w popłochu uciekła. Zwycięstwo jazdy rozstrzygnęło bitwę; odnieśliśmy zwycięstwo zupełne, ale niestety — opłaciłem je śmiercią syna i zięcia!..

Obydwaj ugodzeni kulami w piersi wyzionęli ducha na placu boju.

Stanąłem zrozpaczony nad ich ciałami, a łzy obfite zrosiły me policzki. Boleść niesłychana ścisnęła mi serce i padłem zemdlony przy zwłokach mych dzieci.

Kiedy odzyskałem przytomność, leżałem na posłaniu, a prawą rękę miałem obandażowaną. Cóż to znaczy? pytałem. Odpowiedziano mi, że zostałem raniony w bitwie, czego z powodu strasznego bólu w sercu nie spostrzegłem. Zal po stracie niepowetowanej i upływ krwi tak mnie osłabił, że na nieokreślony czas postanowiłem wrócić do domu, aby napowrót odzyskać siły.

Mieszkanie moje nie było zbyt odległe od pola bitwy. Pojechałem zatem sam jeszcze tego dnia, bo mi zresztą chodziło i o to, abym mógł osobiście żonie i córce ową straszną obwieścić nowinę. Obawiałem się bowiem, aby mnie kto nie ubiegł i nieprzygotowanej na taką wieść matce i żonie o śmierci najbliższych nie doniósł. Zwłaszcza obawiałem się o córkę — była ona właśnie w stanie błogosławionym.

Byłem jeszcze od domu oddalony około pół mili. Wjechałem w lasek sosnowy, ujechałem może około tysiąc kroków, gdy wtem usłyszałem za sobą jakiś szelest i równocześnie koń na bok uskoczył. Obejrzałem się zdziwiony.

Z poza krzaka zobaczyłem znowu owo złowrogie oblicze z zielonkowatymi oczyma!...

Niewypowiedziana trwoga ogarnęła mnie, już spiąłem konia ostrogami, aby jak najprędzej uciec, ale opamiętałem się. Schwyciłem za pistolet.

— Ha! czarownico! — wykrzyknąłem — już mi nie ujdziesz!

I w tej chwili dałem ognia, mierząc prosto w łeb widziadła.

Po chwili zsiadłem z konia, szukałem zjawy, ale daremnie, bo niczego znaleźć nie mogłem. Wołałem nawet, aby się owa stara do mnie zbliżyła, zaręczając ją, że sowicie jałmużną obdarzę.

Wszystko naprożno!..

Przejęty złowrogim przeczuciem, wsiadłem na konia i cwałem pojechałem. Za laskiem ujrzałem mój zamek.

Im bliżej dojeżdżałem, tym bardziej wewnętrzna obawa mną miotała. Wpadłem szybko do przedsionku i spotkałem kilku służących. Twarze ich były jakieś, poważne, uroczyste.

szane w prasie miejscowej, w tj. „Drwęcy", a nie w „Gazecie Pomorskiej", której nikt z rolników nie czyta, a w dodatku w ogóle nie wiedzą o jej istnieniu.

Ks. Prezes odczytał odpowiednią rezolucję, którą zgromadzeni przyjęci hucznymi oklaskami. Drugą rezolucję, odczytał p. Zieliński z Omula, którą zebrani także uchwalili.

Członek kółka roln. w Kurzętniku odczytał rezolucję w sprawie jarmarków zwierzęcych, które ostatnio zupełnie zaniesiono co jest wielce krzywdzące dla okolicznych rolników. Ks. Preses apelował do wszystkich członków, by się energicznie zajęli zbiórką starego żelastwa, z którego ma być zbudowany ścigacz pomorski i by zbiórka ta została ostatecznie ukończona do 15 bm.

Po wyczerpujących obradach ks. Prezes zakończył zjazd o godz. 15.30, a na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 5 czerwca 1939 r.

Kalendarzyk. 5 czerwca, poniedziałek, Bonifacego, Walerii, 6 czerwca, wtorek, Norberta, Klaud.

Wschód słońca g. 3 — 19 m. Zachód słońca g. 19 — m 49.
Wschód księżyca g. 22 — 25 m. Zachód księżyca g. 6 — m 59.

Z miasta i powiatu.

Uroczystość Bożego Ciała
w Nowym Mieście Lub. 8 VI. 1939.

Suma rozpocznie się o godz. 10, zbiórka przy kościele o godz. 10. Nad ustawieniem i porządkiem procesji czuwać będzie Straż Pożarna.

Porządek procesji:

1) Krzyż, 4 latarnie, 4 małe chorągwie
2) Szkoły powszechne
3) Harcerstwo
4) Gimnazjum
5) Organizacje PW i WF
6) Kolejowcy
7) Sokół
8) Tow. Samodz. Rzemieślników
9) Stronnictwo Narodowe i Praca Polska
10) Kółko Rolnicze
11) Związek Inwalidów
12) Stowarzyszenie Weteranów
13) Policja Państwowa
14) „Harmonia"
15) KSMm.
16) KSMż.
17) Stow. Robotników św. Józefa
18) Kat. Stow. Ludowe
19) Chorągwie
20) Trzeci Zakon i Tow. Matek Żywego Różańca
21) Nar. Org. Kobiet
22) Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia
23) Przedstawiciele Władz i Urzędów
24) Krzyż
25) Dzieci Marii
26) Członkowie Rady Paraf.
27) Dzieci posypujące kwiaty
28) Siostry Miłosierdzia
29) Księża Asystenci
30) Dwie latarnie
31) Baldachim
32) Chór kościelny
33) Orkiestra
34) Straż Pożarna.

W czasie trwania procesji pożądane jest zachowanie należytej powagi i skupienia. Proboszcz.

Apel Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowym Mieście.

W dn. 25 bm. przystąpią dzieci naszej parafii do I Komunii św. Jak corocznie, tak i teraz zgłosiła się do nas o pomoc duża liczba rodziców najbiedniejszych, często złożonych chorobą, wdów i opiekunów, których dzieci wzgl. sieroty (nieraz dwoje z jednej rodziny) przystąpić mają do I Komunii św., a nie mają środków na to, by te biedne dziatki w dniu najszczęśliwszym w ich życiu przyzwoiciej ubrać. Ponieważ z powodu braku funduszów częściowo tylko możemy przyjść im z pomocą, przeto w najbliższych dniach zwrócą się panie kolektorki do Szan. Członkiń i do Łask. Dobrodziejów naszych, których ofiarność na cele społeczno-charytatywne jest powszechnie znana, o ofiary na ten doniosły cel.

Zwracamy się z gorącą prośbą o złożenie choćby najdrobniejszego datku lub części bielizny wzgl. garderoby, by wspólnym wysiłkiem pokrzepić na duchu naszych najbiedniejszych.

Opieka gimnazjum nad dziatwą w Brzezinach woj. białostockie.

Nowe Miasto. Są serca czułe na dolę sierocą. Oto grono wspaniałomyślnych osób na wiadomość, że uczęszcza do szkoły w Brzezinach Jadzia Gutowska, nie mająca ani ojca ani matki, ale przodująca w nauce, ufundowało stypendium naukowe dla niej na rok szkolny 1939|40 w wysokości 300 zł, płatne w 12 ratach, zaczynając od 1. 9. 1939 r. Uważamy za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości listę ofiarodawców i wyrazić w ten sposób zasłużone podziękowanie: Pp. hr. Dębicka Celina zadeklarowała 24 zł, not. Domagała 36 zł, Gęstwicki Bonifacy, prezes Akcji Katolickiej, 60 zł, dr Piotrowski Bernard 36 zł, Rost, kupiec 60 zł, Skibowski, kupiec 24 zł, Zuralski Józef, ziemianin 36 zł i X. X. 24 zł.

Fakt powyższy mówi, jak drogie jest dziecko prawdziwie uzdolnione i że Opatrzność czuwa nad losem sieroty.

Józef Sadkiewicz, opiekun z ramienia gimnazjum.

Bezrobotni na FON.

Nowe Miasto. Bezrobotni, zatrudnieni w pracach doraźnych przez Wydział Powiatowy w m-cu maju w liczbie 85, samorzutnie ofiarowali kwotę 97,20 zł (słownie: złotych dziewięćdziesiąt siedem 20 gr) na Fundusz Obrony Narodowej, ofiarując na ten cel ze swego zarobku odpowiednie kwoty.

Ofiara bezrobotnych jest tym bardziej godna najwyższego uznania, że zarobili oni w m-cu maju stosunkowo nikłe kwoty, a w poprzednich miesiącach korzystali wyłącznie z nader skromnych stawek „Pomocy Zimowej".

Kwitując na tej drodze dar ofiarodawców, zaznacza się, że imienny wykaz z wyszczególnieniem kwot wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Powiatowego w gmachu tego Urzędu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Mgr A. Kowalski, przewodn. Powiat. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

Uroczystości KSM.

Nowe Miasto. W niedzielę, dn. 4 bm. odbyły się tu uroczystości 20-lecia istnienia oddziału i 10-lecia założenia okręgu KSMm. Szczegółowy opis obchodu, ze względu na brak miejsca, zmuszeni jesteśmy odłożyć do nru następnego. Zaznaczamy dziś, iż podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Rogaczewski z Gdańska, jeden z współzałożycieli tut. oddziału, który wziął również udział w uroczystej akademii. Wygłosił on podczas niej krótkie przemówienie, które było często przerywane oklaskami i okrzykami na cześć czcigodnego kapłana i polskiego Gdańska.

Mecz piłkarski.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 4 bm. na tut. boisku sport. odbył się mecz piłkarski między KS „Pogoń" a HKS z Lidzbarka. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 7 : 4 (3 : 3). Gra naogół słaba. W drużynie gospodarzy wyróżnił się Pijaczyński. Sędzia p. Kopiczyński — poprawny. Publiczności, jak zwykle, dużo... za parkanem.

Osobiste.

Nowe Miasto. P. Alfons Bukowski, syn st. post. P. P., złożył ostatnio egzamin dojrzałości w państw. szkole budowniczo-technicznej w Jarosławiu (woj. lwowskie).

Ufundujmy osadę dla trojaczków z Nowego Miasta Lub.

Dowiadujemy się, że p. mgr Józef Sadkiewicz, naucz. tut. gimnazjum, powziął śmiałą akcję ufundowania osady na rzecz trojaczków: Antosia, Kazia i Stasia Zawackich z Nowego Miasta Lubawskiego, kończących w tym roku 6 ty rok życia. W tym celu przesłał fotografię wymienionych trojaczków do redakcji „Il. Kuriera Krakowskiego" z prośbą o umieszczenie jej w najbliższym dodatku ilustrowanym. W ten sposób trojaczki z Nowego Miasta Lub. staną się znane w całej Polsce. Przy tej sposobności odezwie się niejedno wspaniałe serce i zatroszczy się trojaczkami, aby dopomóc rodzicom do wychowania i wykształcenia ich na dzielnych i zdrowych obywateli — przyszłych obrońców Pomorza.

Apeluje się szczególnie do szlachetności tych, którzy nie posiadają dzieci.

Kino Objazdowe

wyświetla w poniedziałek w Lubawie doskonały film krajowy „Biały Murzyn" (scenariusz Mostowicza) oraz „Zebraka w purpurze", **we wtorek** zaś **w Nowym Mieście** „Białego murzyna" i „Żółty pył", sensacyjny film o akcji trzymającej widzów w nieustannym napięciu.

Z Pomorza

Kronika kościelna.
Święcenia kapłańskie i prymicje.

Pelplin W niedzielę, dnia 4 czerwca, odbyły się święcenia diakonów na kapłanów.

Nast. nowowyświęceni kapłani odprawią I. mszę św.:
ksks. Angryk Ludwik 6 czerwca w kościele parafialnym w Brzoziu Lubawskim; Bełczewski Wiktor, Budzisz Ignacy, Flemming Edmund, Galikowski Roman, Głombiowski Brunon, Górski Władysław 5 czerwca w kościele paraf. w Brodnicy; Handau Mieczysław, Hinz Tadeusz 6 czerwca w kościele parafialnym w Lubawie; Kędzierski Franciszek, Klamann Paweł, Kleybor Edmund, Koliński Marian, Lewandowski Zygmunt, Lipski Franciszek, Makowski Edmund, Metler Marian, Mówka Władysław 6 czerwca w kościele parafialnym w Mikołajkach (Lubawa): Nagórski Anastazy, Odya Józef, Rank Jan, Rudnik Marian, Rutecki Aleksander 7 czerwca w kościele w Gorczenicy (Brodnica); Schliep Brunon, Schulta Władysław, Skwiercz Jan, Strzyżewicz Alfons, Święcicki Konstanty, Wchlfeil Edmund, Wojnowski Franciszek, Wołoszyk Franciszek, Zakrzewski Konrad 6 czerwca w kościele parafialnym w Kazanicach (Lubawa); Zawacki Aleksander 5 czerwca w Nowym Mieście Lubawskim.

Zmiana własności.

Brodnica. P. Bałka nabył w tych dniach z rąk niemieckich i to od p. Webera z Płużnicy letnisko „Tivoli" przy Brodnicy. Nowonabywcy „Szczęść Boże!"

Usiłowane samobójstwo.

Brodnica. Na tut. cmentarzu katol. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej niej. Anna Powalska, zamieszkała przy ul. Łaziennej nr 4. Niedoszłą samobójczynię udało się uratować. Przyczyną targnięcia się na życie miało być złe obchodzenie się córki z matką.

Złodziej kościelny udawał modlącego się.

Brodnica. Swego czasu donosiliśmy o popełnieniu kradzieży w tut. kościele parafialnym przez niej. Antoniego Grugla, 36-letniego robotnika, zam. na wybud. Karbowo. Grugiel po przekroczeniu progów świątyni „badał" sytuację w ten sposób, iż klęknąwszy przed ołtarzem, wypatrywał łupu. Upewniwszy się, iż nie jest śledzony, G. rozrywał skarbonki i wypróżniał je. Podczas ostatniego „występu" został jednakowoż przychwycony na gorącym uczynku, a następnie osadzony w tut. więzieniu. W dniu 31 maja G stanął przed sądem. Tłumaczeniom wykrętnym, iż pieniądze były mu potrzebne na rozmaite cele, sąd nie dał wiary i skazał go na półtora roku bezwzgl. więzienia. W motywach wyroku zaznaczył sąd, iż społeczeństwo katolickie czeka na surowy wyrok. Grugiel był już kilkakrotnie karany za rozmaite kradzieże, w tym 6 kradzieży kościelnych, przez sądy w Czersku, Tczewie, Grudziądzu i inne, a proceder swój uprawiał już od kilku lat. Pomimo, iż udawał on modlącego się, jednakowoż zachowanie jego nie uszło uwagi jednej z obecnych w kościele kobiet, która złodzieja zdemaskowała.

Z województwa warszawskiego

Zebranie manifestacyjne PZZ.

Działdowo. W piątek, 25 ubm. odbyło się w sali Hotelu Polskiego zebranie manifestacyjne, zorganizowane przez miejsc. zarząd PZZ i Zw. Mazurów. Przy szczelnie zapełnionej sali zebranie zagaił prezes PZZ obw. działdowskiego, p. not. Dunajski. Referaty wygłosili pp. nacz. urz. poczt. Buśko i prezes Zw. Mazurów Małłek. Prelegenci w treściwych i podniosłych słowach uwypuklili właściwe znaczenie niebezpieczeństwa licznej Polonii zagranicznej, zwłaszcza żyjącej pod butem hitlerowskim, której w wyniku przeprowadzonego w Niemczech spisu ludności grozi wynarodowienie. W związku z bezprzykładnym tym mordem dusz narodowych powzięto nacechowaną najwyższym znamieniem patriotyzmu rezolucję, potępiającą bezprzykładne pogwałcenie słusznych praw i obowiązków obywatelskich licznie zamieszkałej w Rzeszy Polonii. Najdobitniejszy tego wyraz dał p. Sitkiewicz, który w oparciu o rzeczowe dowody uwypuklił znaczenie niezrównanej w Niemczech nędzy, która doprowadziła ogół jej obywateli do desperackich ekscesów i wynurzeń słownych, co przyjęli licznie zgromadzeni ze zrozumiałym aplauzem.

W ogóle nastrój podczas manifestacji wykazał zdecydowaną wolę odparcia i zdobycia przede wszystkim odwiecznych ziem polskich, ciemiężonych przez Niemca. Nastroje te były aż nader dobitnym dowodem, w jakiej mierze docenia się bezwzględnie przeprowadzony przez nazistowskie władze spis ludności, które nałożono pewnego rodzaju kaganiec dla tamowania uczuć patriotycznych. Manifestacyjne to zebranie spełniło w zupełności swe zadania.

Zawodowy złodziej rowerów w potrzasku.

Lidzbark. Dnia 26 ubm. ujęła tut. policja niejakiego Czesława Kostewicza, rzekomo z Działdowa, zawodowego łowcę cudzych rowerów. Ostatnią zdobyczą K. był rower damski, z którym „zwiał" aż do Iłowa, gdzie go policja wytropiła i wraz z rowerem do Lidzbarka przetransportowała. Obecnie K. „odpoczywa" w tut. więzieniu.

RUCH TOWARZYSTW

Polski Związek Zachodni — Koło Nowe Miasto.

Nowe Miasto. Zarząd koła PZZ. w Nowym Mieście Lub. zwołuje na piątek, dnia 9 bm. do sali Rady Miejskiej w Nowym Mieście na godz. 20 walne roczne zebranie Koła.

Na porządku dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór marszałka i sekretarza walnego zebrania, 3) sprawozdanie ustępującego zarządu a) prezesa, b) skarbnika, c) sekretarza. 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 5) wybór nowych władz Koła: a) prezesa i zastępcy prezesa, q) 3 do 7 członków zarządu, c) komisji rewizyjnej. 6) uchwalenie ram budżetu na rok 1939-40, 7) wolne wnioski, 8) zakończenie.

W razie braku quorum następne walne zebranie Koła odbędzie się w tym dniu i na tym samym miejscu o godz. 20.20 z tym, że w myśl § 50 statutu PZZ. zebranie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

„Cześć Ojczyźnie"! Zarząd.

Nowe Miasto. Nadzwyczajne walne zebranie cechu krawieckiego w Nowym Mieście Lubawskim odbędzie się w niedzielę, dnia 11 czerwca rb. o godz. 13 w lokalu p. Strehla w celu uchwalenia nowego statutu cechu.

Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe.

Mierzwa, starszy cechu.

Jarmarki w czerwcu.

7: Lubawa bk.
13: Działdowo bk.
14: Nowe Miasto bk.
15: Łąkorz krbk.
20: Jabłonowo-Zamek bk.
21: Kurzętnik bk.
23: Mroczno bk.

Zgon ks. biskupa Lisowskiego.

Tarnów. W niedzielę o godz. 2 i pół nad ranem zmarł śp. biskup dr Franciszek Lisowski, ordynariusz tarnowski.

Ustawa o oddłużeniu w rolnictwie znajdzie się w Sejmie 6 bm.

Warszawa, Porządek obrad Sejmu, wyznaczony na wtorek, 6 bm., zawiera m. in sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy złożonego przez posła Ludwika Rączkowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia P. Prezydenta RP. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Sprawozdawca — pos. Trembicki.

Kuszenie Węgier podziałem Słowacji.

Niemcy i Włosi stoją zupełnie odosobnieni w świecie wobec potężnej koalicji państw przeciw nim. Toteż usiłują oni za wszelką cenę zdobyć sobie sojuszników. Głównie zapuścili oni swe sieci na Jugosławię i Węgry. Przedstawicieli Jugosławii nieustannie zapraszają do swych stolic, szumne im gotują przyjęcia, w nadziei, że szkuszą ją do przystąpienia do paktu z nimi. Ostatnio Niemcy kuszą Węgry odziałem Słowacji między sobą. Oczywiście jest to sprytnie obmyślany plan. Najpierw Hitler poszczycić by się mógł nową zdobyczą, a powtóre związałby z osią Węgry.

Łódź podwodna „Thetis" będzie wydobyta we wtorek.

Londyn. Łódź podwodna „Thetis" zostanie na powierzchnię wody wydobyta prawdopodobnie we wtorek.

Ogólna liczba ofiar strasznej katastrofy wynosi 99 osób.

Komunikat admiralicji zapowiada wszczęcie energicznego śledztwa w sprawie katastrofy.

Odpowiedź sowiecka.

Domagają się gwarancji dla Finlandii?

Paryż. Według głosów kół politycznych, odpowiedź sowiecka, która w dn. 3 bm. nadeszła do Paryża, domaga się gwarancyj dla Łotwy, Estonii i Finlandii. Litwa nie ma być objęta tymi gwarancjami.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 6 VI. 6.30 Aud. poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południ. 14.45 Samotni żeglarze: Podług słońca i gwiazd. 15.00 Muzyka popularna. 16.20 Utwory klarnetowe. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Arie i pieśni. 18.25 Koncert. 19.00 Aud. dla robotników. 19.30 Przy wieczerzy — w wyk. ork. wileńskiej. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Sławne koncerty — Lipiński i Paganini w Warszawie. 21.45 „Sprawiedliwość — odczyt. 22.00 Koncert muzyki klasycznej.

Sroda, 7 VI. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południ. 14.45 Aud. dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna ze Lwowa. 16.20 Koncert z Wilna. 16.45 Dla kogo kwiaty kwitną — pog. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert z płyt. 19.00 Teatr Wyobraźni: Klub Pickwicka — Pierwsza podróż i pierwsze przygody — wiecz. II. 19.30 Muzyka przy wieczerzy (tr. z Poznania). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Turczyńskiego 21.40 Filozofia i służba wojskowa — szkic lit. 22.00 Muzyka lekka.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 6 VI. 13.00 14,05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 14.45 Samotni żeglarze — pogad. dla młodz. 17.00 Chór „Harmonia" — koncert z Bydgoszczy. 17.20 Kończy się rok szkolny — aud. 17.45 Mamy nie ma w domu — pog. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Fragment z „Wspomnień myśliwskich" Ejsmonda.

Sroda, 7 VI. 13.00 14.05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 14.45 Swiatła nad Wisłą — obrazek słuchow. 17.00 Gra ork. dęta Marynark Wojen. z Gdyni. 17.50 Pogad. społ. 17.45 Sprawy techniczne. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Rozmowa z rolnikami.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

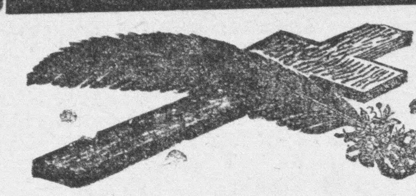
GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 3. 6. —	Bydgoszcz,
Żyto	14.50— 14.75	
Pszenica	21.25— 21.75	nieczynna
Jęczmień	19.25— 19.75	do 15 lipca
Owies	17.10— 17.50	

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 3 czerwca rb. rozstała się z tym światem po długich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza ukochana matka i babka

ś. p.

Małgorzata Marschall

z domu Schmidt

przeżywszy lat 60.

W imieniu ciężko strapionej rodziny

Brunon Marschall

Lubawa, w czerwcu 1939 r.

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, dnia 7 czerwca rb. o godz. 16 z kostnicy ewangelickiego cmentarza w Lubawie.

Wszystkim, tym którzy oddali ostatnią przysługę naszej kochanej matce, teściowej i babce ś. p.

Johannie Heptner

oraz za przesłane wieńce i kwiaty składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

Józefostwo Geyerowie

Nowe Miasto, w czerwcu 1939 r.

Zarząd Miejski w Działdowie
Nr. I|7 - 1639|39

Działdowo, dnia 2 czerwca 1939 r.

OBWIESZCZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że stosownie do zarządzenia Pana Wojewody Warszawskiego odbędą się „Tygodnie tępienia chwastów" w czasie **od dnia 10 czerwca do 20 czerwca br.**, a nadto dodatkowo w czasie od 10 lipca do 20 lipca br. i od 1 września br do 10 września rb.

Wobec powyższego opierając się na rozp. Prez. Rzpl. z dnia 18 XI. 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin i o tępieniu chwastów i szkodników roślin (Dz. U. R. P. Nr. 108 poz. 922) i rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 27. III. 1931 r. i podanym wyżej w zarządzeniu Pana Wojewody Warszawskiego, wzywam wszystkich właścicieli i użytkowców gruntów do energicznego tępienia chwastów a przede wszystkim ostu i berberysu na polach, rowach przydrożnych, niezabudowanych placach, ogrodach itp.

Niewypełnienie obowiązku niszczenia chwastów w wyżej podanych terminach stanowić będzie naruszenie karalne w myśl rozp. Prez. Rzpl. z dnia 19. XI. 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.

Zwracam uwagę, że po upływie pierwszego tygodnia tępienia chwastów uda się w teren specjalna Komisja celem przeprowadzenia kontroli.

Burmistrz (—) Szwedowski.

Dział rolniczo-gospodarczy

Jakie korzyści daje pokrzywa?

Tak pogardzona i unikana pokrzywa jest w rzeczy samej bardzo pożyteczną rośliną. Rośnie ona gdziebądź, jest więc bardzo rozpowszechniona, mimo to jakoś o niej zapomniano i dopiero ją sobie świat przypomniał, gdy po wojnie nastała bieda. Korzenie pokrzywy, na zewnątrz żółtawe, wewnątrz białe, wielce włochate, mają nieco nieprzyjemny zapach, są smaku odrażająco słodkiego i zawierają różnego rodzaju kwasy, gumę, wosk i tp. Odwar z tych korzeni w rodzaju herbaty jest bardzo skuteczny na biegunkę, wodną puchlinę i zatrzymanie się moczu. Zwykły odwar, do którego bierze się równe ilości wody i octu, wstrzymuje wypadanie włosów i pobudza ich rozwój, jeżeli się nim głowę codziennie zmywa. Ksiądz Kneipp podaje na to taki przepis: Suszy się świeże, zdrowe pokrzywy — całe rośliny — a potem rozgotowuje się takowe w płynie, złożonym z równych ilości wody i octu; im więcej jest pokrzyw, tym lepiej. Odwarem tym, mocnym jak czarna kawa, naciera się mocno skórę na głowie raz na dzień, przedtem jednakże należy głowę zmywać dobrze zwykłą wodą. Zawartość korzeni w połączeniu z octem przedostaje się przez pory (dziurki) skóry do jej wnętrza aż do korzeni włosów i niszczy maleńkie grzybki, które bywają przyczyną wypadania włosów.

Łodygi pokrzywy są koloru ciemno zielonego, czworograniaste, obrosłe krótkimi, sztywnymi, włoskami, łodygi te bywają 60 do 100 centymetrów wysokie, odpowiednio do jakości ziemi. Łodygi z włóknem przerabiano dawniej na cienkie przędziwo znane pod nazwą niemiecką „nesel". Już w bardzo dawnych czasach znano się na tym wyrobie, który poszedł w zapomnienie, odkąd do Europy poczęto sprowadzać bawełnę. Podobny los spotkał przed pół wiekiem i konopie.

Liście ciemnozielone, są również włochate jak łodygi, a włoski ostro zakończone. Przy lada dotknięciu włoska wypływa do ranki sok silnie palący. Nie zda się wtedy na nic ani kładzenie ręki do zimnej wody, ani zimne okłady, bo te zabiegi tylko przeciwnie jeszcze przewlekają i powiększają bóle spowodowane zapaleniem. Stąd przy zrywaniu palącej pokrzywy należy na ręce nakładać skórkowe rękawiczki.

Drobno posiekane i dobrze przygotowane pokrzywy, zmieszane z gotowanymi kartoflami, stanowią doskonałą paszę dla kur i gęsi, a drobno posiekane młode pokrzywy z dodatkiem ugotowanych na twardo jaj albo i bez nich pożywną strawę dla młodego ptactwa domowego.

Herbata ze świeżo suszonych młodych liści (niezwiędłych) jest skutecznym środkiem leczniczym przy zaflegmieniu piersi i płuc — zaprawiona miodem lub winem, a pita rano i wieczorem dobra jest na astmę (duszność) i krótki oddech.

Nasienie czyli owoc pokrzywy, płaskie małe orzeszki — zaleca się zbierać. Herbata z tego nasienia stanowi cenny środek leczniczy przeciwko rozwolnieniu u dzieci.

Mały rodzaj pokrzywy działa tak samo jak wielki, o którym dotąd była mowa, tylko jeszcze silniej. Nalewka na tej pokrzywie znana jest jako dobre lekarstwo na ukąszenie przez pszczoły, a może być nałożona nawet w najdotkliwszym miejscu, np. na powiece, co tym więcej zasługuje na zalecenie, ponieważ ukąszenie pszczoły wywołuje na powiece większy i dłużej trwający ból niż gdzie indziej. W razie potrzeby można okład co 5 minut odnawiać. Z tego wynika, że i pokrzywa jest wielce pożyteczną rośliną, byleśmy umieli ją należycie wykorzystać.

Plan zakupów koni remontowych.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości PP. Rolników, że tegoroczne zakupy koni remontowych w I szym okresie odbędą się w następujących terminach i miejscowościach:

27—29 czerwca 1939 Krajowa Wystawa Koni Remontowych w Lublinie.

20—21 lipca 1939 godz. 7.00 XII Pomorski Pokaz Koni Remontowych w Toruniu.

4—5 września 1939 godz. 8.00 Targ remontowy w Grudziądzu na placu za koszarami artylerii.

12—13 września 1939 godz. 8.00 Targ remontowy w Włocławku na targowicy miejskiej.

W wystawie koni remontowych w Lublinie wzgl. pokazie koni w Toruniu mogą wziąć udział wyłącznie hodowcy zrzeszeni w Związkach Hodowców Koni, po uprzednim nadesłaniu zgłoszenia i zakwalifikowaniu zgłoszonych koni przez specjalną komisję na wystawę wzgl. pokaz. Natomiast na zwykłych targach remontowych w Grudziądzu wzgl. w Włocławku mogą przedstawić do zakupu swe konie — bez poprzedniego zgłoszenia — również i rolnicy niezrzeszeni w Związkach oraz inne osoby, z wyłączeniem zawodowych handlarzy.

Komisja remontowa zakupywać będzie konie w wieku od 3 i pół do 6 lat włącznie.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca PP. Hodowcom uwagę na należyte przygotowanie dokumentów, odnoszących się do koni mających być przedstawionych w roku bieżącym Komisji Remontowej.

Pomorska Izba Rolnicza.

Po raz pierwszy Rumunia kupiła ziemniaki w Polsce.

W ostatnich tygodniach polski eksport ziemniaków zanotował pierwsze tranzakcje z Rumunią. Na początek wysłanych zostało kilkaset ton sadzeniaków, a dalsze transakcje są w przygotowaniu.

ŚWIAT KOBIECY.

Szparagi

to najsmaczniejsza i najwykwintniejsza z jarzyn. Warto wykorzystać w pełni ten przysmak dostępny przez krótki czas wiosny — w czerwcu są najlepsze, najsoczystsze i najpożywniejsze oraz tańsze. Konserwowane szparagi aczkolwiek smaczne tracą jednak wartości odżywcze.

Jarzyna ta znana była w Egipcie już w r. 3000 przed Chr. jako lekarstwo, a starożytni rzymianie zaliczali szparagi do leków, skutecznych w chorobach nerek i pęcherza.

Współczesna dietetyka kosmetyczna uznaje szparagi jako potrawę, zapewniającą smukłą sylwetkę. Zawierają one żelazo i miedź, więc działają zbawiennie przy niedokrwistości i anemii oraz niedowładzie nerek i cukrzycy, lecz decydującym czynnikiem ich dobroczynnego wpływu jest właściwy sposób ich przyrządzenia. Dla starszych, zartretyzowanych osób szparagi nie są wskazane.

Największą zaletą szparagów jest ich świeżość. Najlepszy jest szparag wczesnym rankiem wycięty, wkrótce potem kupiony i tegoż dnia ugotowany na obiad lub kolację. Jeśli zmuszone jesteśmy przechować je, wtedy należy je wynieść do piwnicy i owinąć grubo w mokre płótno lub zakopać w wilgotny piasek.

Najbogatsze pod względem składników mineralnych są gatunki o fioletowych łebkach. Szparagi oczyszczamy przez ściągnięcie włókien (odcięte dolne kawałki nadają się do ususzenia na smak do zup) i potem szybko opłukać. Przy gotowaniu szparagów, jak zresztą wszelkich jarzyn, sól sypie się dopiero przy końcu. Jarzyny gotowane bowiem dłuższy czas z solą stają się nietylko bezużyteczne, lecz wręcz szkodliwe dla zdrowia! Gotuje się szparagi 30—40 min., dodając też łyżkę cukru. Jeśli są gorzkie, szybko je obgotować, wodę odlać i zalać nową, gorącą. Szparag zachowa cały smak i aromat, jeśli ugotowany będzie miękko, ale winien być jędrny, aby przytrzymany palcami i widelcem (polski sposób jedzenia) lub też krajany widelcem na talerzu (sposób angielski) stawiał lekki opór w zębach.

U nas szparagi jada się przeważnie tylko z masłem rumianym (nie przypalonym — bo jest niestrawne) i bułeczką, ale wyborne są i na zimno z oliwą i cytryną lub sosem musztardowym majonezowym (uciera się trochę musztardy z oliwą, żółtkiem twardym, łyżką octu, solą, pieprzem i szczyptą cukru).

Zupa ze szparagów.

W 1 ltr. wywaru z jarzyn gotować ćwierć kg. pokrajanych szparagów, potem doprawić 1 żółtkiem, łyżką mączki kukurydzowej tzw. mondaminem, szklanką słodkiej śmietany i ziel. koperkiem. Dodatek grzanki lub sypki ryż.

Omlety z szparagami.

1 kg. łamanych szparagów gotować, osączyć na sicie. Na patelni roztopić masło, wrzucić szparagi, zalać ciastem omletowym i piec je z obu stron.

Szparagi w wieńcu ziemniaków.

Ugotowane i przetarte ziemniaki (ewtl. z poprzedniego dnia) ubijać z gorącym mlekiem, trochą masła i solą na puree. Ogniotrwałą formę wysmarować tłuszczem i wyłożyć puree, posypać 125 gr siek. szynki, na to kłaść ugotowane szparagi, zalać jasnym sosem lub pomidorowym i zapiec.

Hodowla drobiu.

Dobra mieszanka dla kur, aby się niosły.

Rano dawać:

40 g. kartofli gotowanych, 20 g. otrąb pszennych 30 g. twarogu z mleka chudego, 10 g. krwi gotowanej, jako dodatek mineralny stosuje się po 5 g. na sztukę nast. mieszanki: 30 g. kredy szlamowanej, 30 g. mączki kostnej, 30 gr. węgla drzewn., 5 g. kwiatu siarczanego, 3 g. soli kuchennej.

Prócz tego wskazany jest dodatek makuchów sojowych i lnianych. Do picia dawać mleko chude słodkie lub kwaśne, tyle, ile wypiją.

Na wieczór sypać w ściółkę jęczmień lub owies 40 gr. na sztukę.

Moda dla podlotków

nie różni się wielce od mody dorosłych pań, jedynie chyba w prostocie przybrań. Młoda panienka 13—15 letnia niestety często chce uchodzić za „dorosłą pannę", a tymczasem winna ona zrozumieć, że największą ozdobą jest prostota jej stroju, dodająca jeszcze uroku tej największej wartości, jaką jest młodość.

Krótkie, szerokie spódniczki kloszowe lub suto fałdowane czy plisowane są najodpowiedniejsze. Staniczki mają różne nacięcia lub marszczenia i kołnierzyk z piki lub organdyny pod szyję. Modne są też do sukienek wzorzystych garnitury z szwajcarskiego haftu na batyście. Guziki i pasek w kolorze sukni — to jedyne przybrania. — Sukienki lekkie z organdyny mają szarfy, kokardy, falbanki, zamiast paska — aksamitkę.

Desenie na lekkie sukienki nie powinny być zbyt jaskrawe i gęste. Deseń o dużych kwiatach będzie dla młodej panienki mniej odpowiedni niż drobny rzucik. Za to wszelkie prążki, kraty i groszki są polecenia godne. Kombinacja prążek czy krat prostopadle albo ukośne daje pole do najrozmaitszych pomysłów i krojów. Przy sukience białej w czerwone groszki np. b. ładnie wygląda przybranie czerwoną tkaniną w białe groszki.

Często wzorzyste sukienki z sztucznych jedwabi czy bawełny mają żakieciki krótkie lub bolerka z tego samego lub innego materiału. Ładne są również kostiumiki, płaszcze czy sukienki z samodziału lnianego.

Bardzo praktyczne są też dla młodych panienek jak i pań o harmonijnych kształtach sukienki t. zw. „chłopki“, całe z kwiecistego kretonu lub z bluzeczką batystową o bufiastych rękawach i stosownym fartuszkiem, (jak wskazują ryciny).



KOBIETA—SZPIEG

(Ciąg dalszy).

— Ach! bo go kochałam, tak jak tylko ja kochać potrafię, sposobem dzikiej pantery, która z miłości gotowa samca kąsać do krwi i zadusić na śmierć. To się skończyło na szczęście i teraz jestem zupełnie spokojną.

Lichtenbach się roześmiał:

— Spokojną. Do licha! A cóż pani robi z tym pięknym Cezarem Agostini.?

— Ten, to tylko taka zabawka... Przecież samotnie żyć nie można, prawda? Trzeba mieć kogoś, kimby się człowiek interesował... Cezar to rozrywka. To nie jest namiętność.

— Drogo podobno kosztuje panią ta rozrywka.

— Niemożliwe. Ci Włosi umieją po prostu pochłaniać pieniądze. Agostini gra w karty, rujnuje mnie na biżuterię i wynajduje sto rozmaitych sposobów wyrzucania pieniędzy na ulicę... Ale posiada też wiele zalet. Jest mistrzem w strzelaniu do celu i w szermierce. Może pan skorzysta kiedyś z jego usług; jeżeli chodzi o sprzątnięcie kogoś z towarzystwa, to można najzupełniej na nim polegać.

— O! jestem bardzo zobowiązany, ale dramat nie jest moją specjalnością, komedia wystarcza mi najzupełniej.

— Tak, jest pan z tych dobrych duchów, które wskazują cel, kierują strzałami, a potem mówią niewinnym głosem: „Ja się do niczego nie mieszam". A czy pan wcale nie mieszał się np. do afery w Vanves?

Eliasz niezadowolony, że w ogóle poruszono ten temat, rzekł:

— Cicho! Na miłość Boską. Po cóż to wykrzykiwać na cały głos takie rzeczy? Czy pani się zdaje, że jesteśmy sami w całym domu?

Baronowa roześmiała się serdecznie.

— A! to zabawne. Od godziny opowiada mi pani moją historię bez najmniejszych skrupułów, a z chwilą gdy ja czynię najlżejszą aluzję do pańskich sprawek, natychmiast wpada pan w przestrach.

— Pani zapomina o tym, że moja córka jest w domu. Nie chciałbym...

— Aby poznała pana w jego prawdziwym świetle. Racja, bo nie ma od pana wstrętniejszego człowieka, pomimo, że zachowujesz pozory i chciałbyś uchodzić za cnotliwego nawet wobec swoich wspólników. Chodź tu bliżej, nachyl ucho, dobry, poczciwy Eliaszu. Potrzeba mi sto tysięcy franków na dziś wieczór, abym mogła Hansa przetransportować do Genewy... Zdaje mi się, że przetrzyma podróż... Cezar odwiedził go dzisiaj.

— Myśli pani, że on wyjdzie z tego? — zapytał Lichtenbach.

— Tak. To pana przeraża. Wolałbyś się go był pozbyć od razu? Ale uspokój się. To człowiek pewny. Cóż on wiedział zresztą? Chyba to, że pańskie plany szły równolegle z naszymi i że gdyby mu się było udało zdobyć formułkę prochu do użytku przemysłowego, pan byłbyś nam za nią zapłacił tak samo drogo, jak ci, dla których szukaliśmy za formułką prochu wojennego. A teraz sto tysięcy franków a konto.

— A konto?

— Tak jest i nie marudź pan. Zabito ci generała de Tremont, którego nienawidziłeś. Ile dasz pan za Baradiera i Graffa?

— Nic! nic! — jęknął Lichtenbach. Co pani mówi? Jakie mi pani podsuwa projekty. Ja miałbym tak źle życzyć Baradierowi i Graffowi? To są wprawdzie moi nieprzyjaciele, dużo bardzo zrobili mi złego — ale nigdybym w imię tej nieprzyjaźni nie mógł popełnić zbrodni. Gdyby przypadkiem umarli, uważałbym to za dowód łaski Bożej, ale przyspieszyć ich koniec o jeden dzień, godzinę albo minutę, niechże mnie broni od tego Bóg Wszechmogący...

— Bóg Abrahama, Jakuba i Izaaka — przerwała ze śmiechem baronowa. Zawsze i ciągle obłuda. Pan nie życzy sobie niczego, ale przyjmuje natomiast wszystko. No, dobrze! Modły pańskie będą wysłuchane.

— Baronowo! Na miłość Boską, nie rób pani niczego bez mojej wiedzy.

— Ha, ha! Jaki pan przerażony! Przypomina mi pan zupełnie starego generała de Tremont w chwilach, gdy przy deserze zaczynałam się bliżej przypatrywać jego chemikaliom... Był bardzo zakochany, poczciwy stary i drżał o mnie: „Niech pani tego nie dotyka, bo to śmierć" — a ja tymczasem na wosku odbijałam zamek z tego żelaznego kuferka, który Hans tak nieszczęśliwie usiłował potem otworzyć. A teraz wszystko na nic. Muszę jednak odnaleźć człowieka, który zna tajemnicę wynalazku generała de Tremont. Nie będę wcale przebierała w środkach.

— Ile pani obiecano za wytropienie tego człowieka?

— Pan bardzo ciekawy. Proszę wpierw o moje sto tysięcy franków.

Lichtenbach otworzył szufladę i odliczył dziesięć dziesięciotysiączek.

— Oto są.

— Dziękuję. A teraz, co powiedziałby pan na to, gdyby młody Marceli Baradier był właśnie posiadaczem tych wszystkich tajemnic?

Eliasz drgnął.

— Jakto? Skąd to przypuszczenie, — zawołał, a równocześnie myślał, jakby to istotnie było, żeby mógł wreszcie znaleźć sposobność zgniecenia tych, których nienawidził z całej duszy i wyrwać im z ręki majątek.

— Ależ to jasne. Marceli był jedynym, którego generał przypuszczał do swego laboratorium. Miał też do niego zupełne zaufanie. Nie mówił mi tego wprost, ale wywnioskowałam to z rozmaitych uwag, wypowiadanych niedbale z cygarem w ustach w chwilach swobodnej rozmowy.

— Cóż więc pani zamierza uczynić?

— Powiem to panu, gdy uznam za stosowne.

— A ma pani nadzieję, że się rzecz uda?

— Mnie się wszystko udać musi. Popatrz pan na mnie, jeśli łaska.

Odrzuciła głowę w tył ruchem niezwykle kokieteryjnej gracji, uwydatniając w ten sposób wiotkość kibici i urocze kształty biustu. Usta rozchylone w lekkim uśmiechu przybrały wyraz namiętnej czułości, tak że Lichtenbach poczuł dreszcz rozkoszy i pomyślał: Mój Boże, któżby nie pożądał tej upajającej kobiety? A pożądając, któżby mógł oprzeć się jej wdziękowi bezgranicznemu. Znała dobrze swoją władzę nad mężczyznami, wiedziała, że potrafi ich oczarować, porwać i poprowadzić nad przepaść wstydu i zbrodni. (C. d. n.)



Podczas wyścigów berlińskich w pobliżu mety stanął w płomieniach 500 ccm. motocykl jednego z zawodników. Maszyna spłonęła. Na ilustracji zrozpaczony kierowca.



Wuj króla Egiptu książę Mohamed Ali bawi obecnie w Paryżu.



Od lewej ku prawej: Min. lotnictwa sir Kingsley Wood, min. dominiów sir Inscip i lord Chancellor wracają z obrad w sprawie paktu angielsko sowieckiego.



Król belgijski Leopold wraz z dziećmi: księżniczką Józefiną Charlottą i nast. tronu ks. Baudoinem wziął udział w otwarciu międzynarodowego turnieju jeździeckiego w

Obszar uprawy w Polsce rośnie, w Niemczech maleje.

Dane statystyczne wykazują, że w państwach zachodnich, zwłaszcza w Niemczech, powierzchnia uprawna gruntów ornych w ostatnich 20 latach znacznie się zmniejszyła, natomiast w Polsce w tym samym czasie wzrosła. Obszar uprawy pszenicy wzrósł z 1.350 tys. ha do 1.740 tys. ha, żyta z 5090 tys. ha do 5.740 ha, wzrosła również produkcja ziemniaków o 16 proc., pszenicy o 16,3 proc., żyta o 14,3 proc., ziemniaków o 27,9 proc.

Przyrząd do obłamywania kiełków z ziemniaków.

Spasanie ziemniaków z kiełkami jest szkodliwe. a nawet może spowodować pewnego rodzaju zatrucie u świń. Zdarza się więc często, że część ziemniaków trzeba obrać z kiełków. Ręczne obrywanie zabiera dużo czasu. Pracę tę można sobie ułatwić, posługując się przyrządem, zbudowanym z bębna, obracanego na osi, którego boki są obite listwami o ostrych kantach. Jedno z drewnianych den daje się otwierać i służy do napełnienia bębna. Bęben taki umieszcza się na odpowiednim koziołku drewnianym i przez obracanie korbą wprawia w ruch, przy czym obłamują się kiełki.

Anglia podwyższyła Polsce kontyngent na przywóz bekonów.

Wobec braku bekonów w Anglii uruchomiono już dodatkowe kontyngenty przywozu bekonów, z których znaczna część przypada Polsce dzięki temu, że Polska jest jedynym krajem, który zawsze dostarczał punktualnie wszystkie przypadające nań kontyngenty. W pierwszym półroczu br. Polska ma dostarczyć Anglii 322 tysięcy cent. ang., podczas gdy w I. półroczu roku ubiegłego przydział dla Polski wynosił tylko 207 tysięcy ctn.

Eksport koni z Polski do Turcji i Bułgarii.

Ostatnio wskutek przetargu Polska zakontraktowała dostawę 1000 koni artyleryjskich dla armii tureckiej i 168 koni artyleryjskich dla armii bułgarskiej. Hodowla nasza czyni dalsze poważne postępy, pozwalające nie tylko na pełne pokrywanie zapotrzebowania własnej armii, lecz również na dostarczenie koni polskiej hodowli do innych krajów — mimo konkurencji kilku innych państw.